

*Mercuriusz  
Zima 2022/2023*



GAZETKA UCZNIÓW I LO W OLSZTYNIE

# Spis treści

Co działo się na auli? Dzień Niepodległości i Spotkanie Autorskie...	str.3-4
Konkurs literacki.....	str.5-7
Maraton Pisania Listów z Amnesty International i Magiczne ILO.....	str.8
Skok po wywiad.....	str.9-10
Ciąg dalszy wieści o Formule 1.....	str.11
Blok recenzji różnorakich.....	str.12-23
Na czym polega fenomen świątecznych piosenek.....	str.24-25
Przepis na pierniczki.....	str.25
Wolontariat szlachetnie przyszedł z pomocą.....	str.26
Jedynkowe Adamowe.....	str.27

Nauczyciel koordynujący: Pani Wiesława Zielińska

Redaktor naczelna: Olga Gorzka

Skład redakcji: Antoni Wójcik ,Wiktorina Pierednik, Anna

Włodarz, organizatorzy szkolnego konkursu literackiego, Wiktorina

Grodzka, Lidia Gajcy, Evie, Julia Staniewska, Maria Sycz, M.,

Sylwia Wróbel, Felek Włóczykij

## Obchody Dnia Niepodległości

10 listopada odbył się w naszej szkole apel z okazji obchodów Narodowego Święta Niepodległości.

Uroczystość uświetnili swoimi prezentacjami nasi szkolni artyści z grupy teatralnej Faux Pas oraz z Muzycznej Sceny Jedyнки ( MS1). Dla wielu z nich był to, zgodnie z tradycją naszej szkoły, debiut na szkolnej scenie. Są niezawodni i bardzo utalentowani!

O godzinie 11.11, włączając się w ogólnopolską akcję, odśpiewaliśmy wspólnie w auli nasz hymn narodowy. Uczniowie złożyli także kwiaty pod Kolumna Orła Białego.

Apel stał się okazją do przedstawienia prezentacji dotyczącej działań Jedyнки, w związku z przyznaniem szkole Certyfikatu Warmińsko – Mazurskiego Kuratora Oświaty w ramach konkursu Szkoła Wierna Dziedzictwu.





## Spotkanie ze Zbigniewem Rokitą

Czy Polska widziana z przeciwległych końców to wciąż ta sama ojczyzna? Śląsk widziany z Warmii to raczej familioki, hałdy węgla i generalnie życie, które toczy się pod ziemią. Nas zapewne widzą jako leśne stwory i topichy zajadające się dzyndzołkami. O napiętej strunie polskości rozpiętej pomiędzy Śląskiem a Warmią rozmawialiśmy ze Zbigniewem Rokitą, autorem „Kajs. Opowieść o Górnym Śląsku”, za którą otrzymał „podwójną” Literacką Nagrodę Nike (Nagroda Czytelników oraz Nagroda Jury) a także Nagrodę Identitas. Wbrew odległościom dzielącym Katowice od Olsztyna, łączy nas bardzo wiele. To nie tylko poniemieckie trudne dziedzictwo, co jeszcze bardziej próba określenia (a może wyboru) spośród wielu – swojej własnej tożsamości. Spotkanie przygotowała i naszego Gościa odpytywała Karolina Łapińska z klasy 4c, zaś autorem zdjęć jest Julia Kamińska również z 4c.



## W świecie literatury

W konkursie szkolnym na "Najlepszą recenzję książki" nagrodę otrzymały :Wiktorina Pierednik z kl.4d oraz Anna Włodarz z kl.1B. Laureatom konkursu serdecznie gratulujemy.

*Dla osób mających problem śmiertelnościowy. Dla tych, którzy nie mogą przestać myśleć o śmierci: cudzej i własnej.*

Tak główna bohaterka prozatorskiego debiutu Miry Marcinów opisuje uczestników spotkań Anonimowych Śmiertelników – nieistniejącej wspólnoty osób uzależnionych od śmiertelności. Tymi samymi słowami można opisać grupę docelowych odbiorców „Bezmatka”. To zapis przeżyć kobiety, która nie jest w stanie pogodzić się z odejściem swojej matki, a każdy, kto obsesyjnie myśli o możliwości śmierci, odnajdzie w niej cząstkę siebie.

Bezmatek to rodzina pszczoła pozbawiona królowej. Bez matki-pszczoły robotnice i trutnie nie są w stanie funkcjonować – w ulu zapada chaos, słychać z niego wycie owadów. Pszczelarz bez zwłoki zakupuje przez internet nową królową i przywraca spokój. Jednak gdy umiera ludzka matka, nie zastępuje jej nowy model, a powiedzenie „czas leczy rany” nagle staje się bujną i drwiną.

Książka Marcinów to obraz żałoby w krótkiej, niekonwencjonalnej formie. Nie znajdziemy w niej spójnych opisów podzielonych na zatytułowane w przemyślany sposób rozdziały, a chaotyczne myśli, niektóre jednozdaniowe. To literatura bólu przypominająca pamiętnik, przez co niektórzy mogą czuć się jakby naruszali prywatność postaci. Na początku odbiorca poznaje jeszcze żywą matkę – alkoholicką, nałogową palaczkę, która „Lubiła wyglądać. Lubiła na siebie wydawać. I wyglądała. Ale nie miała czego wydawać” i obserwuje jej relację z córką aż do momentu, gdy umiera na raka. Czytelnik widzi ją jednak z perspektywy zeznań dorosłego dziecka, które kocha i broni rodzica, nawet gdy postronna osoba głowi się nad tym, jak może wybaczyć matce zaniedbanie. To frustrująca, bolesna przeprawa.

„Bezmatek”, mimo że pokazuje początek żałoby, to nie mówi o jej końcu. Stawia wręcz pytanie, czy jest on możliwy. Śmierć rodzica wpływa na każdy aspekt życia bohaterki – myśl o tym, że nie pójną już wspólnie na zakupy spożywcze ją przytłacza, a kobiety, które rozmawiają przez telefon z matkami, wyprowadzają ją z równowagi. Marcinów pokazała brutalną prawdę o tym, co zachodzi w świadomości osoby przeżywającej żałobę. Zgorzknienie, nienawiść, nieporadność. Użyła do tego kolokwialnego języka, bo strata matki jest brzydka i wulgarna. Nie każdemu spodoba

się ten zabieg, jednak warto sięgnąć po tę pozycję nawet dlatego, że to świetny przykład eksperymentowania z literaturą.

Oprócz swobodnego języka, „Bezmatek” wyróżnia pod względem struktury również synkretizm gatunkowy. Znajdziemy tu fragmenty piosenek, dialogi, krótkie wiersze, przeróbki biblijnych wersów, a nawet rozważania naukowe. Nadaje to książce przede wszystkim płynność, ale też intymność. W jakiej innej książce dowiedzieć się można, że piosenka kabaretu Bim-Bom to „kawałek” łączący matkę z córką? Jaki autor cytuje „A ja wolę moją mamę” Majki Jeżowskiej jako formę opisu bohaterki?

Nie ma innej takiej książki jak „Bezmatek”. Z pozycją Marcinów ciężko się rozstać. Potrzebuje się ją przeczytać jeszcze raz. I jeszcze.

I jeszcze jeden.

**Wiktoria Pierednik**

*Po takiej recenzji – zamierzam przeczytać ( przypis redakcji)*

## **Recenzja książki „Wywiad z wampirem”**

autorstwa Anne Rice

By: Anna Włodarz klasa 1B

email: anna.r.wlodarz@gmail.com

Wampiry są w naszej kulturze motywem obecnym od zarania dziejów. W literaturze występują u takich klasyków jak autor „Draculi”, po bliższy naszym czasom „Zmierzch”. Jednak każdy, kto mianuje się fanem wampirów, musiał chociaż raz mieć w rękach książkę autorstwa Anne Rice pt. „Wywiad z wampirem”

Wikipedia jako gatunek tej powieści podaje horror, ja osobiście jednak lubię nazywać ją thrillerem psychologicznym. Wydarzenia zawarte w książce zaczynają się w San Francisco w latach 70 XX w., jednak bardzo szybko zostajemy przeniesieni dwa wieki wstecz. Akcja toczy się wokół Louisa de Point du Lac – tytułowego wampira, który opowiada dziennikarzowi historię swojego 200 letniego życia: od przemiany dokonanej przez cynicznego Lestata de Lincourt, miłość pomiędzy Louistem, a zaklętą w ciele dziecka Claudią, po podróż do Europy i próbę odnalezienia innych z jego „gatunku”. W czasie przebiegu fabuły, obserwujemy, jak wampir przystosowuje się

do swojej nowej postaci. Uczy się żyć jako istota nocy i z wiążącymi się z tym konsekwencjami – zabijaniem.

Louis na kartach książki przechodzi swego rodzaju przemianę. Na początku, tuż po przemianie, nie chce mordować, chociaż wie, że musi. Walczy sam ze sobą, próbuje radzić sobie bez ludzkiej krwi. Jego stwórca – Lestat, co krok przypomina mu o tym, jaki jest słaby, jak to nie poradzi sobie jako wampir. Z czasem jednak, Louis godzi się ze swoją naturą. Traktuje ją jako dar nieśmiertelności, dzięki któremu może obserwować kruche, ludzkie życia, a samemu doświadczać świata na nowo jako wampir.

Dla mnie historia ta opowiada przede wszystkim o człowieczeństwie, o tym, jak różne może być jego postrzeganie. Czy wampir też może być człowiekiem? Książka przedstawia nam to na zasadzie kontrastu. Lestat – bezwzględny wampir, zabójca, który często pozbawia życia dla zabawy, nie ma za grosz szacunku do życia ludzkiego. Drwi ze słabości człowieka, samemu uważając się za istotę bliską boskości – to on wybiera, kto żyje, a kto umiera. Zestawiony jest on z Louisem, który niejako zachował człowieczeństwo, mimo stania się wampirem. Tak jak wspomniałam wcześniej – przygląda się ludzkiemu życiu z ciekawością ( a przede wszystkim - szacunkiem), analizując swoją przeszłość i starając się zrozumieć, kim tak naprawdę jest. Nie waha się zabijać, jednak nie robi tego z sadystycznej przyjemności. Pozostał człowiekiem, jednocześnie nim nie będąc.

Pomimo okrucieństwa, najbardziej przypadła mi do gustu postać Lestata. Wprowadzał do poważnego konceptu książki elementy komizmu. Wyśmiewa zachowania Louisa i jego, momentami, nazbyt pompatyczny i depresyjny charakter.

Jedynie, co mogłabym zarzucić książce, co rzeczywiście nie przypadło mi do gustu, to postać Claudii. Nie dała się polubić, patrzyła na wszystkich z góry, zachowywała się zarozumiale, a do jej wątku miłosnego z Louisem chyba nigdy się nie przekonam. Być może ze względu na to, że została przemieniona w wampira jako dziecko i dla mnie, niejako do końca, nim pozostała.

Podsumowując - „Wywiad z wampirem” to (tak jak wspomniałam na początku) książka obowiązkowa dla fanów grozy i wampirów. Pokazuje te istoty w nieszablonowy według mnie sposób. Pokazuje jednocześnie ich brutalność, jak i pozostałości człowieczeństwa.

## **Maraton Pisania Listów z Amnesty International ponownie w Jedynce**

Uczniowie naszej szkoły już kolejny raz włączyli się w ważną inicjatywę fundacji „Amnesty International”. 25 oraz 30 listopada w naszej szkole ponownie odbyły się Jedynkowe Maratony Pisania Listów. Czterdziestu zaangażowanych społecznie uczniów na przestrzeni dwóch intensywnych spotkań napisało w sumie aż 139 pism! Tegorocznym tematem wydarzenia było prawo do demokracji i pokojowych demonstracji. Pisaliśmy w obronie 6 spraw – z Kamerunu, Zimbabwe, Maroka, Rosji, Paragwaju i Kuby. To wspaniałe, że mamy wpływ na losy osób z różnych stron świata i łączy nas chęć niesienia pomocy innym!

**Maria Sycz**

## **Magiczne I LO**

Listopad to zdecydowanie ponury i zimny miesiąc. Rok szkolny rozkręca się na dobre, nikt nie myśli jeszcze o wakacjach, a gdzieś za rogiem da się poczuć nikły zapach świętecznego piernika.

Listopad to również czas Andrzejek. Święto to, mimo że zakorzenione w polskiej tradycji, nie jest tak często obchodzone, jak Boże Narodzenie czy nawet zachodnie Halloween. Dlatego nasi uczniowie, w duchu tradycji, własnymi siłami zorganizowali nasze szkolne Andrzejki!

29 listopada w godzinach 9:50 - 15:00 można było obserwować, jak pod filarami gromadziły się ogromne kolejki uczniów, którzy uczestniczyli w andrzejkowych wróżbach. A było z czego wybierać - organizatorzy przygotowali nie tylko tradycyjne wróżenie z karteczek czy z zapalek, ale i wróżenie z kart tarota, z wahadełka i z dłoni! Na miejscu można było nie tylko poznać swoją przyszłość, ale i spróbować własnoręcznie robionych ciastek!

Całe wydarzenie zorganizował nasz szkolny samorząd i uczniowie, którzy zadeklarowali chęć uczestniczenia w wydarzeniu.

A wy? Jakie wróżby wylosowaliście w tym roku?

**Evie**



## **Skok po wywiad**

**W najnowszym wydaniu szkolnego Merkuriusza mam przyjemność gościć Przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego: Antoniego Wójcika.**

**Dzień dobry.**

Dzień dobry.

**Jakie uczucia towarzyszyły Ci podczas ogłoszenia wyników wyborów?**

Byłem podekscytowany, nie wiedziałem jeszcze kto wygra, lecz przygotowywałem się już do przemowy po wygraniu. Do końca nie byłem pewien, wydawało mi się, że jednak Patryk może wygrać, ale byłem miło zaskoczony.

**Jak oceniasz tegoroczną frekwencję na wyborach?**

Była ona niepokojąca, sprawdziły się przewidywania Kacpra. Wydaje mi się, że jest to jedynie sygnał, że mogłem się lepiej zaprezentować jako kandydat, przeprowadzić kampanię bardziej spektakularnie. Może w następnym roku postaram się jakoś lepiej nagłośnić sprawę wyborów, mam nadzieję, że sytuacja się poprawi.

**Czy masz jakiś sposób na zaangażowanie większej ilości uczniów w życie szkoły?**

Myślę, że pierwszym krokiem do tego, aby uczniowie się angażowali jest to, żeby wiedzieli o wydarzeniach i o tym, co się dzieje w szkole. Już w listopadzie udostępniłem gospodarzom klas portal, na którym zarząd będzie zamieszczał wszystkie informacje dotyczące wydarzeń, zmian itd. Udostępniemy również portal, na którym uczniowie będą mogli zgłaszać swoje propozycje, anonimowo, jeśli ktoś nie posiadałby odwagi na powiedzenie tego publicznie. Mam nadzieję, że tyle będzie wystarczyło.

**Czy uważasz, że nasze szkolne wybory można porównać do tych przeprowadzanych w szkole podstawowej?**

Na pewno wybiera się przewodniczącego, to jest część wspólna. Wydaje mi się, że i tak powinno być, że różnica jest w poziomie, dużo lepiej i profesjonalniej to wygląda w liceum, myślę, że jest to dobry kierunek i powinniśmy nadal kultywować tę tradycję.

**Jakie były Twoje pierwsze działania, które podjąłeś jako przewodniczący szkoły?**

Wymienię takie podstawowe i zauważalne dla ucznia, bo to jest najważniejsze. Wydaliśmy kalendarz na miesiąc listopad oraz portal do składania propozycji zmian. Na dniach będzie organizowany pierwszy turniej e-sportowy, a 29 listopada odbyły się „dziady”.

**Kolejne miesiące to nowe plany. Jakie kroki zamierzasz podjąć w najbliższym czasie?**

W najbliższym czasie na pewno planuję przygotować przynajmniej kosztorys do renowacji groty. Na koniec stycznia planuję również turniej CS:GO. Pojawił się też plan wstępnej renowacji karczmy.

**I ostatnie pytanie. Co jest Twoim największym celem i postanowieniem podczas pełnienia funkcji przewodniczącego?**

Dobrze by było, żeby uczniowie byli zadowoleni oraz dobrze wspominali moją kadencję i realizację wszystkich podpunktów z mojego planu wyborczego.

**Dziękuję Ci bardzo za udział w wywiadzie.**

Dziękuję bardzo.

Wywiad przeprowadziła **Wiktoria Grodzka**

# To był niesamowity sezon w Formule 1.

Walka toczyła się co prawda nie o pierwsze miejsce jak w sezonie 2021, lecz o miejsce drugie pomiędzy Charlesem Leclercem a Sergio Perezem. Na finał musieliśmy czekać, aż do ostatniego - 22 wyścigu sezonu w Abu Dhabi. Pierwszy raz w sezonie zespół Scuderia Ferrari zdołał wybrać lepszą strategię niż Red Bull. Zespół Sergio Pereza zdecydował się na zastosowanie strategii z dwoma zjazdami i pomimo przewagi tempa w końcowej fazie wyścigu, nie zdołał on wygrać Grand Prix Zjednoczonych Emiratów Arabskich, a tym samym zajął trzecie miejsce w rankingu konstruktorów.

W tym sezonie zostało również pobitych kilka rekordów. Po pierwsze Max Verstappen pobił rekord ilości zwycięstw w jednym sezonie - 15. Poprawił w ten sposób poprzedni rekord ustanowiony przez Sebastiana Vettela, który zdobył ich 13. Kolejnym rekordem, który został poprawiony również po Sebastianie Vettelu, jest ilość punktów w klasyfikacji generalnej i wynosi ona obecnie 454 punkty.

Dla kilku kierowców był to ostatni sezon w formule 1. Sebastian Vettel 4-krotny mistrz świata, Nicolas Latiffi oraz Mick Schumacher pożegnali się z F1 przynajmniej na najbliższy rok. Sytuacja Daniela Ricardo rozstrzygała się do końca sezonu i nie była pewna. Ostatecznie Daniel powrócił do zespołu Red Bull Racing i jest w nim kierowcą numer trzy.

W miejsca tych czterech kierowców przybyła czwórka nowych. Oscar Piastri w McLarenie, Nico Hulkenberg zmienił pozycję z kierowcy zastępczego zespołu Aston Martin i w sezonie 2023 będzie się ścigać w barwach Hasse, a Logan Sargent został nowym kierowcą zespołu Williams. Ostatni kierowca Nick de Vries pokazał się z dobrej strony jeszcze w sezonie 2022, kiedy zdobył dziewiątą pozycję na Monzy i tym samym zapewnił sobie miejsce w formule 1 na rok 2023.

Tegorocznym mistrzem świata został Max Verstappen, zaś sezon kończyli kolejno: Charles Leclerc, Sergio Perez, George Russel, Carlos Sainz, Lewis Hamilton (był to jego pierwszy sezon od 2010 roku), w którym nie wygrał ani jednego wyścigu, Lando Norris oraz Esteban Ocon. Mistrzostwa konstruktorów wygrał zespół Red Bull, na drugiej lokacie znalazło się Ferrari, a kolejne były Mercedes, Alpine oraz McLaren.

**Antoni Wójcik**

## STARE ALE JARE - "MUMIA" (1999)

Wiecie, co robi maturzysta, kiedy nadchodzi wystawienie ocen i nawet sprawdzianów (sponsorowany przez pana od matematyki w kolaboracji z panem od historii)? Ogląda stare filmy. Swoje ukochane stare filmy.

I ostatnio padło na "Mumię" z 1999 roku. Połączenie horroru, filmu przygodowego, filmu akcji i komedii może wydawać się mieszanką wybuchową, która w tym wypadku wypada doskonale. Fabuła jest bardzo prosta: Evelyn (Rachel Weisz), bibliotekarka biegła w odczytywaniu hieroglifów dostaje od swojego brata mapę prowadzącą do starożytnego miasta Hamunaptra - miejsca, w którym nietknięte od 3 tysięcy lat leżą skarby faraona Setiego I. Wraz z Rickiem O'Conellem (Brendan Fraser) - amerykańskim poszukiwaczem przygód - wyruszają, aby odnaleźć zakopane skarby i odkryć zaginione miasto. Nie wiedzą jednak, że z odnalezieniem ruin i sieci podziemnych korytarzy wiąże się problem - Evelyn przypadkiem ożywia mumię kapłana Imhotepa, który został przeklęty tysiące lat temu, a teraz nie spocznie, dopóki nie ożywi swojej zmarłej ukochanej - Anck-su-namun.

I, kurczę, to działa. Pomimo prostej fabuły, typowej dla przygodówek, cały film po prostu świetnie się ogląda. Sceny akcji są nakręcone w angażujący sposób, fabuła działa doskonale, a sceny komediowe są po prostu śmieszne. Głównych bohaterów nie da się nie lubić - każdy z nich ma w sobie coś unikalnego i coś, co sprawia, że dobrze się ich ogląda. Sceny grozy wzbudzają w widzu strach (albo przynajmniej obrzydzenie, no bo powiedzmy sobie szczerze, strach w "Mumii" oparty jest głównie na lekkim gore i wspaniałych pomysłach na śmiertelne pułapki wymyślanych przez starożytnych Egipcjan), a cały film jest po prostu świetną rozrywką.

Co więcej, jest to pierwszy film, przy którym nie wywracam oczami na widok relacji miłosnej głównej postaci żeńskiej i męskiej. Romans jest wciągający, bohaterowie czują chemię i zwyczajnie dobrze razem wyglądają. Evie jest inteligentną i przesyłką postacią (dlatego ukradłam jej imię, hihi), i jej obecność wprowadza powiew świeżości do kanonu kobiecych 'love interests' w starych filmach przygodowych. Rick jest absolutnie świetnym głównym bohaterem, który wyprodukował więcej genialnych one-linerów niż ja rysunków patyczaków (a uwierzcie mi, było ich trochę), a Jonathan, brat Evie, jest po prostu idealną postacią komediową.

Jedyną rzeczą, z jaką mam problem, jest CGI. Bo, ojej, zestarzało się strasznie źle. Już "Park Jurajski", który wyszedł 6 lat wcześniej, miał lepsze efekty komputerowe (które nadal wyglądają bardzo dobrze). Powiedziałabym nawet, że poza tytułową mumią i kilkoma scenami z obrzydliwymi robalami, w tym filmie straszy głównie okropne CGI. A może taki był zamysł? Tego chyba nigdy się nie dowiemy.

Trochę mi żal, że cały film jest tak nisko, w mojej opinii, oceniany przez krytyków. Bo, szczerze, czy każdy film musi być niesamowicie błyskotliwy, inteligentny, mieć przekaz i morał? Według mnie liczy się to, jak odbiorca bawi się podczas seansu. That being said, "Joker" jest gorszym filmem niż "Mumia" i jestem gotowa się o to bić.

PS. Pierwszy "Indiana Jones" też gorszy. Nie mówiąc o "Mumii" z 2017 roku. Błagam, nie oglądajcie tej z 2017 roku. Tak, jest aż tak zła. Sprawdzalam.

(Lista potencjalnych triggerów w "Mumii": samobójstwo, pogrzebanie żywcem, robaki, bardzo dużo mumii (takich wysuszonych), non-consensual kiss, body horror).

**Evie**

*PS Bardzo ciekawie napisana recenzja. Brawo! ( dopisek redakcji)*



## Polecajki rodzaju wszelkiego

Brought for your daily pleasures by Sasha // (jeśli chcecie ten ostatni wers usunąć to nie ma problemu, dla mnie fajnie brzmi, jak staromodne brytyjskie reklamy albo filmy) (a Sasha wzięła się stąd, że to mój przydomek).

*Nie usunęliśmy, jak widzisz( dopisek redakcji:)*

### PENUMBRA PODCAST

fantasy, science fiction, romans

prowadzi dwie historie naraz (Juno Steel, Second Citadel)

język angielski się tutaj kłania, więc miej to na uwadze ;), w sieci dostępne są też transkrypty odcinków.

Idealny do słuchania podczas jesiennych spacerów lub w towarzystwie kocyka i herbatki.

W opowieści pierwszej podążamy za perypetiami tytułowego detektywa, rozwiązującego rozmaite zagadki kryminalne. Jednak jest to niejaka przykrywka dla eksplorowania psychologii naszego mrukliwego bohatera.

Juno z całą pewnością nie jest postacią, jakiej można byłoby się spodziewać po pierwszym poznaniu: to jest, chodzącego stereotypu z filmu noir, wpieniającego wszystkich dookoła po 5 minutach rozmowy. Tak faktycznie to... niezwykle łatwo go polubić.

Słuchając, towarzyszymy mu w jego stopniowej mentalnej przemianie, która odbywa się znacznie bardziej skomplikowanie (czytaj: realistycznie i ciekawie) niż w wielu innych opowieściach.

Dodatkowo, duuuży plus za wybór aktorów, moim zdaniem same ich głosy, pomijając już nawet niewątpliwy talent aktorski, świetnie pasują do bohaterów, jakich grają.

POZA TYM. W końcu doczekaliśmy się historii ze świetnie napisanymi przyjaźniami ~mieszanopłciowymi~, niekończącymi się „z zasady” romantycznym finałem! Dobre ćwiczenie dla umysłu, bo większość z nas jest już przyzwyczajona do takiego bardziej, hmhhh, tradycyjnego przebiegu.

Zresztą twórcy poszli tutaj o krok dalej. Rola przyjaźni i w ogóle więzi, jakie łączą nas jako ludzi, to ważny i często podejmowany temat.

## INFINITY TRAIN

serial sci-fi, dodatkowo każdy sezon (tutaj nazywany księgą) można skategoryzować jako przynależący do innego gatunku.

Niezwykle oryginalna produkcja, do której, niestety, dobrał się kapitalizm, co skutkuje w przedwczesnym zakończeniu.

Jednak nadal można się nią nacieszyć, gdyż każdy sezon to samodzielna historia :))

Gorąco polecam, jeśli jesteś fanką/fanem dobrej animacji niestroniącej od trudnych tematów. Tylko przygotuj się na mniejszy lub większy niedosyt przez to niedokończenie... ale cóż.

Na chwałę tytułowi, perypetie naszych bohaterów odbywają się w nieskończonym, futurystycznym pociągu nie-z-tego-świata, który.. ekhm.. bezprecedensowo porywa ludzi. Cóż, skoro tak lubi.

Niektóre z podejmowanych tematów:

rozwód

zaufanie innym na nowo

zepsute systemy, które przez swoje błędne, abstrakcyjne założenia wywołują faktyczną krzywdę

nacisk rówieśniczy

utrata bliskiej osoby

rozpadająca się przyjaźń

Proszę wybaczyć autorce takie chaotyczne wyliczanie.

Świetny humor (taki bardziej balansujący na granicy czarnego humoru)? Z pewnością.

Uroczy, bipolarny robocik (którego czasem znajdziecie narysowanego gdzieś w rogu tablicy szkolnej)? Pewnie.

Łamiąca wszelkie schematy 60-letnia inżynierka (której historia jest sprytnie przemycana wraz z główną narracją w danym sezonie) (i której nie powstydziałaby się żadna szanująca się feministyczna historia)?

TAK.

No po prostu: czego chcieć więcej, proszę Państwa.

PS co do inżynierki, to niestety właśnie jej historia mocno ucierpiała na przedwczesnym zakończeniu... tutaj przygotuj się na niedosyt z rzędu tych większych. Unikniesz go, jeśli zdecydujesz się obejrzeć serial bez większego wglądu na tę warstwę-podszewkę, choć szkoda tak go zignorować... Wybór pozostawiam Tobie.

## ZAŁOGA PROMIENIA

powieść graficzna/ romans, fantasy, sci-fi (tak, kolejne)(co ja poradzę, autorka ubóstwia science-fiction.)

Urzekająca szata graficzna. Osobiście mogłabym czytać chociażby ze względu na ten aspekt.

Centralną postacią jest młoda kobieta o imieniu Mia, która wraz z nowo poznanymi przyjaciółmi podróżuje po kosmosie w celu odnawiania starych, zapomnianych zabytków. Jednocześnie nadal żyje przebłyskami przeszłości, miłości, którą nagle utraciła...

PS nie czytaj, jeśli przewidujesz, że całkowity brak mężczyzn w fabule Ci się nie spodoba.

To jedyne ostrzeżenie.

Zastanów się cztery razy, zanim pobiegniesz wypowiadać swoje nieprzemyślane i niewydurowane opinie na Twittera. Jeszcze za młody wiek, żeby się tak ośmieszać.

**Aleksandra Grabowska**

## It's time to ....Recenzje albumów

### To/Die/For - All Eternity (1999)

To/Die/For był fińskim zespołem tworzącym gothic metal, początkowo grający pod nazwą Mary Ann. Funkcjonował od 1993 do 2016.

"All Eternity" jest pierwszym, debiutanckim albumem w dyskografii zespołu.

Jak wiadomo, nie zawsze 'chwytlive' znaczy 'dobre', jednak To/Die/For pokazuje, że da się połączyć obie rzeczy w naprawdę niezły sposób.



Pierwsze co nas może zaskoczyć, to nieco odmienny styl gry od większości gotyckiej muzyki, która zazwyczaj jest kojarzona z post-punkiem czy bardziej spokojnym, tajemniczym rockowo-metalowym brzmieniem. Moim zdaniem ten album jest cięższym nastrojowo zespołem HIM, co nie znaczy, że jest gorszy. Instrumenty klawiszowe, które nadają niepowtarzalny nastrój, świetnie tu współgrają z rytmiczną gitarą i solówkami, które pojawiają się od czasu do czasu w niektórych utworach.

Wokal Jape Peratalo ma genialną barwę, brzmi bardzo emocjonalnie i gotycko, co jest naprawdę na plus.

Teksty utworów mogą wywołać u niektórych poczucie zażenowania ich poziomem, a wręcz można by nazwać je tandetnymi. Osobiście uważam, że jeśli weźmie się pod uwagę czasy, w jakich tworzono oraz treść utworów gotyckich, to nie ma w tym niczego potwornie złego.

Pojawia się tam również cover "In the Heat of the Night". Ta piosenka może zniechęcić ludzi, którzy lubią metal ze względu na syntezatory z lat 80. i popowo brzmiące gitary. Występuje tam kobiecy wokal, który dobrze komponuje się z wokalem męskim i sprawia, że przypomina to gotycki-metalowy-pop, jeśli można tak to nazwać.

Najważniejszymi punktami tego krążka są pierwszy utwór "Farewell", "Mary-Ann (R.I.P)" oraz moim zdaniem, zasługujące na największą uwagę, "Dripping Down Red" i "Sea of Sin".

Świetny album dla ludzi, którzy lubią sztamkowy gotycki metal i syntezatory.

7/10

### Holdris - Halo of Thorns EP (2022)

Szukasz czegoś, co z zewnątrz jest skutelodem, a we wnętrzu jest ogień? Lodowaty powiew death metalu prosto z Islandii serwuje nam zespół Holdris. Holdris jest pięcioosobowym zespołem założonym w 2017 roku w Reykjaviku przez piątkę młodych, utalentowanych muzyków. Halo of Thorns jest dwudziestominutową EP-ką powstałą w kwietniu 2022 roku, zawiera cztery utwory.



Brzmienie jest dość niespotykane, połączenie metalu melodycznego, death i black metalu jest czymś ciekawym i świeżym w moim odczuciu. Jeśli wsłuchamy się dokładniej, można dostrzec również inspirację muzyką folk, jednak jest to moje subiektywne odczucie. Sama okładka przykuła moją uwagę, co jest jak najbardziej na plus.

Co mnie urzekło, to growl i screamy oraz prowadząca gitara. Już przy pierwszym, tytułowym utworze, nie można oprzeć się headbangowaniu do genialnej perkusji, emocjonalnym riffom oraz basie, który jest spoiwem całości. Breakdown pojawiający się w połowie "Halo of Thorns" nie jest przesadzony.

Do kolejnych dwóch utworów - "Surrogate Needs" oraz "Outer Worlds" - nie mam najmniejszych zarzutów, brzmią równie dobrze.

Szczególnie chciałabym zwrócić uwagę na perkusję, która bosko się wpasowuje, nadając charakter każdemu kawałkowi. Dostrzegam zarówno prostotę jak i techniczność, co niesamowicie przyciągnęło moją uwagę.



Myślę, że spośród czterech bardzo melodycznych kawałków najbardziej spodobał mi się "Útburður", który zaskakuje nas od początku, w moim odczuciu, kapitalnymi wokalami, które niezwykle przypadły mi do gustu ze względu na dynamikę, przejściach z niskiego growl'u do fry scream'u. Ukłon w stronę gitarzysty prowadzącego za fenomenalne solówki, które świetnie wpasowują się w utwory.

Nie będę ukrywać, że jestem pod wrażeniem, jak zespół jest w stanie przejść z ciężkiego brzmienia do akustycznych, bardzo nastrojowych partii, jak w wymienionym wyżej utworze, gdzie przywodzi mi to na myśl zespół Opeth.

Podsumowując, Halo of Thorns jest EP-ką dla tych, którzy lubują się w dynamicznych klimatach death metalu z wpływami innych podgatunków i szukają oryginalnego brzmienia.

W tej chwili możemy tylko cierpliwie czekać, aż w nasze ręce wpadnie pełny album od Holdris, bo ich kariera zapowiada się naprawdę fenomenalnie.

**10/10**

### **Obscura - Cosmogenesis (2009)**

Niezwykłe połączenie technicznego death metalu z melodycznymi dźwiękami przedstawia nam Obscura, będąca moim zdaniem bezkonkurencyjnie najlepszym zespołem w tych klimatach.

Po wydaniu kilka lat wcześniej, debiutanckim z resztą, Retribution, przyszedł czas na coś świeżego. Od powstania krążka w latach 2004-2006 zmienił się radykalnie line-up. Dla jednych na szczęście, dla innych nie, stałym członkiem zespołu pozostał Steffen Kummerer. Miejsca poprzedniego perkusisty, basisty i drugiego gitarzysty Markusa Lempscha zastąpili, moim zdaniem, creme de la creme technicznej death metalowej gry, Christian Munzner, perkusista Hannes Grossmann (obaj znani wcześniej z Necrophagist) i basista Jeroen Paul Thesseling (z Pestilence).

Już od początku zaskakuje nas wspaniały utwór "The Anticosmic Overload", który sprawia, że nie można przestać go słuchać. Idealnie głębokie i zachrypnięte wokale, growl pasują nienagannie do tego kawałka. Zapadające w pamięć rify Steffana Kummerera i Christiana Munzera nie dadzą o sobie zapomnieć.



Teksty utworów obracają się wokół tematyki kosmosu i filozofii, co było dla mnie zaskoczeniem, zupełnie czymś nowym i jednocześnie niezwykle interesującym, czymś, czego nie spotkałam nigdy wcześniej w metalu.

Brzmienie Niemców przypomina połączenie Cynic i Death. Zaskakujący, fretless bas, imponujące gitary, mocny wokal i szybka, bardzo dopracowana perkusja w wykonaniu komponują się w wybuchową całość, przenoszącą nas na długi czas w zupełnie inny, kosmiczny wymiar. Użycie pomiędzy mocnymi dźwiękami gitary akustycznej nadaje wszystkiemu oryginalność.

Warto wspomnieć, że poza nowym składem występuje gościnnie Victor Bullock z Triptykon używając wokalu w chórkach, czy dodatkowi muzycy tacy jak Tymon Kruidenier z Cynic grający solo w "Choir of Spirits".

Niezwykle imponuje mi mastering albumu, czystość dźwięku, przy czym zachowanie ciężkiego klimatu. Wielowymiarowość dźwięku niesamowicie mi zaimponowała i była czymś zupełnie nowym, czego nie dostrzegałam w większości metalowych krążków.

Zwykle albumy "psują" się gdzieś w połowie czy pod koniec mając jakieś niekoniecznie potrzebne wstawki czy zapychacze lub po prostu nieudane utwory, jednak Obscura pokazała, że można inaczej.

Cosmogenesis było czymś, czego długo poszukiwałam w świecie death metalu, czymś dającym mi możliwość przeżycia katharsis.

**11/10**

**-M.**

## Alternatywy dla „Kevina ...”

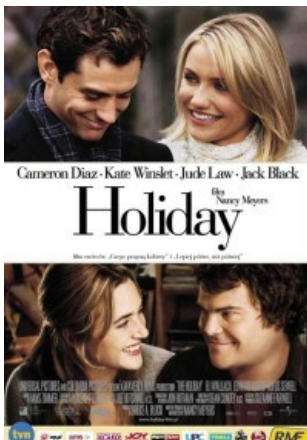
Każdy z nas wiele razy widział „Kevina samego w domu”. Dla niektórych film ten jest nieodłączną częścią Wigilii. Mimo tego, chciałabym zaproponować Wam kilka innych pozycji, które mogą umilić świąteczny czas spędzony w rodzinnym gronie.

### „Klaus”

Jest to film Netflix'a z 2019r. opowiadający o listonoszu Jesperze, który zostaje wysłany na wyspę za kołem podbiegunowym. Ma on za zadanie dostarczyć 6 tysięcy listów, jednak nie jest to aż takie proste. Mianowicie mieszkańcy owego miasteczka toczą ze sobą spór już od wielu pokoleń i za żadne skarby nie chcą wymieniać się korespondencją. Jediną szansą Jespera na wypełnienie zadania jest pomoc tajemniczego i samotnego twórcy zabawek.



### „Holiday”



Pozycja z 2006r. dla fanów komedii romantycznych. Opowiada o dwóch młodych kobietach, które ze względu na problemy sercowe decydują się na spędzenie świąt za granicą. Wymieniają się więc domami. Muszą się nauczyć zupełnie innego stylu życia: od prowadzenia samochodu po innej stronie jezdni, do chociażby innych warunków klimatycznych. W nowym miejscu udaje im się odpocząć i zawrzeć nowe znajomości.

### W krzywym zwierciadle: Witaj, Święty Mikołaju

Film z 1989r. z serii opowiadającej o perypetiach rodziny Griswoldów. Postanawiają oni spędzić święta w rodzinnym gronie, niestety pojawiają się również nieproszeni goście. Przygotowania do Bożego Narodzenia co chwilę zakłócają jakieś przeciwności losu spowodowane wiecznie prześladowującym głównego bohatera – Clarka, pechem.



Julia Staniewska 1B

## Na czym polega fenomen świątecznych piosenek?

Idą święta, wszyscy to czują. Nie jest to tylko spowodowane ogólnym chłodem w szkole mrozącym szpik w kościach, a także szczątkową ilością śniegu na zewnątrz. Nawet już w naszym sklepikowym radiu da się słyszeć "All I Want For Christmas Is You"...

Jak wszyscy dobrze wiemy muzyka otacza nas wszędzie, w tych czasach niezmiernie ciężko od niej uciec. Leci w radiu w samochodzie, to w centrum handlowym, a nawet we wcześniej wspomnianym sklepiku szkolnym. Lecz w grudniu (lub czasem nawet pod koniec listopada) możemy usłyszeć w radiu coś poza top dziesięcioma najlepszymi hitami dnia, ewentualnie miesiąca. Pewnie wszyscy domyślają się, o co mi chodzi...

Piosenki świąteczne rozpoczęły swoją coroczną inwazję. Mariah Carey może zaatakować Cię, z każdej strony, a ty nic nie możesz z tym zrobić. Przychodzi jednak na myśl pytanie, czemu obawiamy się Mariah Carey, każdego roku? Czemu ona wraca by na nowo męczyć nas tą samą od lat piosenką? "All I Want For Christmas Is You" według wiedzy internetu zostało wydane w 1994 roku, czyli już od wielu lat gości na listach świątecznych przebojów. To nieco dziwne, patrząc na spore grono nowych artystów, którzy mogliby wzbudzić w nas świąteczne uczucia. Jednak zamiast zadawać nowe pytania, skupmy się lepiej na odpowiedzi na główne pytanie tego artykułu: "Na czym polega fenomen świątecznych piosenek?"

Podczas słuchania świątecznych hitów, aby się nastroić się na pisanie tego niewielkiego fragmentu mojej twórczości, znalazłam w internecie artykuł o podobnej tematyce. Głównie traktuje o galeriach handlowych i robieniu zakupów w okresie świątecznych (najgorszy czas na zakupy). Pomógł mi on rozwiązać moje rozterki na temat głównego zagadnienia artykułu.

Teraz czas na długo wyczekiwaną odpowiedź na nasze pytanie. Fenomen świątecznych piosenek w głównej mierze polega na *nostalgii*. Wspomnieniach czasu, kiedy jeszcze słuchało się tego tylko raz w roku i czekało na prezent pod choinką. W końcu już wiele razy tutaj wspomniana Mariah jest z nami od zawsze. Może i będą

wychodzić co rusz nowe hity z motywem świąt, lecz dzwoneczki w tych starszych piosenkach, bardziej chwytają za serce.

Do wszystkich tych, co nienawidzą świąt i tej całej konsumpcyjnej szopki: wierzę, że dacie radę to przetrwać. Wykorzystajcie wolny czas na odespanie nieprzespanych nocy i zjedzenie wigilijnych pierogów.

Życzę wszystkim Wesołych Świąt i przetrwania Sylwestra.

**Lidia Gajcy**

## **PRZEPIS NA IDEALNE PIERNICZKI**

Po wielu prośbach zarówno uczniów, jak i nauczycieli, uchylam wam rąbka tajemnicy i z okazji świąt oddaję w Wasze ręce przepis na moje idealne pierniczki :D

### **SKŁADNIKI:**

- 55 dag. mąki tortowej
- 30 dag. miodu
- 10 dag. cukru pudru
- 12 dag. masła
- 1 jajko
- 2 łyżeczki sody
- przyprawa do pierników 40-50g

Miód i masło podgrzać w oddzielnych garnkach i dodać do reszty składników. Wymieszać i wyrobić ciasto (Uwaga! Jest bardzo gorące!). Rozwałkować i wyciąć wybrane kształty. Piec od 8 do 10 minut w temperaturze 180 stopni.

Wesołych Świąt!

**Evie**

*Mniam, mniam!( przypis redakcji:)*



## Wolontariat po raz kolejny przyszedł z pomocą...

W ostatnim czasie nasz szkolny wolontariat Pomocna Dłoń i Noga konsekwentnie realizował akcję Szlachetna Paczka. Na początek wybraliśmy odbiorcę naszej paczki, jest to Pani Anna z rodziną składająca się z 4 synów i 2 córek. Następnie podzieliliśmy się czynnościami do wykonania. Każdy z nas miał za zadanie zakupić produkty potrzebne rodzinie, były to na przykład przybory szkolne, środki czystości czy żywność. Potem zebraliśmy te wszystkie rzeczy i starannie zapakowaliśmy w kilka świątecznych paczek. Dzięki mobilizacji i pracowitości członków wolontariatu cała rodzina Pani Anny ma powód do radości. Cieszymy się niezmiernie, że mieliśmy możliwość pomóc potrzebującym, a tym samym uczynić coś dobrego 🌟🌟🌟🌟🌟

Akcja została zrealizowana przez członków wolontariatu:

- Olga Gorzka
- Wiktoria Grodzka
- Anna Ciszewska
- Sylwia Wróbel
- Maja Templin
- Anna S

Ogłoszenie opracowała Sylwia Wróbel

*Brawo!!! ( przypis redakcji)*

## **Jedynkowe Adamowe**

Już 21.12.22r. odbędzie się kolejna edycja Adamowych- konkursu klas pierwszych. Gdzieniegdzie czuje się już w naszych murach towarzyszące imprezie emocje, aczkolwiek, nie wiadomo, czym zostaniemy „poczęstowani” w tym roku. Na pewno występy będą dotyczyły twórczości naszego patrona Adama Mickiewicza, co ciekawe, nasza szkoła jest w dodatku położona na ul. Mickiewicza i jest to wyjątkowo krótka , a pachnąca wieszczem alejka. Na pewno dowiemy się czegoś nowego o naszych uczniach i o... Adamie :), przypomnimy sobie jego utwory, ale przede wszystkim poznamy lepiej kreatywnych uczniów klas pierwszych. Czy na pewno są godnymi następcami tradycji ILO i Adamowych? Czy wiedzą o Patronie wystarczająco dużo? Z pewnością czekają nas niezapomniane wrażenia!

Warto wspomnieć, że w tym roku Adamowe połączone zostały z Międzyszkolnym Konkursem „Ballady i Romanse”, by zwieńczyć obchody Roku Romantyzmu Polskiego.

**Olga Gorzka**